

DARIUSZ PAWELEC
Uniwersytet Śląski
Katowice

Zniewolony umysł – zmiana biegunów recepcji

W jednej z rozmów z Czesławem Miłoszem Renata Gorczyńska pyta o to, czy *Zniewolony umysł* był pisany z myślą o czytelniku zachodnim. „Tak – odpowiada bez wahania indagowany autor – może z nadzieją, że coś temu czytelnikowi z szerokiego świata można wytłumaczyć” [Gorczyńska 1992, 76]. Bez wątplenia cel został osiągnięty. Książka miała liczne wydania w rozmaitych językach i sam autor w cytowanej rozmowie przyznaje, że nie jest w stanie ich wszystkich ogarnąć. Oczywiście, oprócz przekładów „na jakieś egzotyczne języki” [Gorczyńska 1992, 77], dzieło Miłosza ukazało się po francusku, angielsku, niemiecku, włosku, hiszpańsku. Przekłady pojawiły się już w roku 1953, równoległe z wydaniem polskojęzycznym przygotowanym przez paryski Instytut Literacki: angielski *The Captive Mind* w Wielkiej Brytanii i USA, Kanadzie, przekład niemiecki *Verführtes Denken* oraz francuski *La pensée captive*. Rok później pojawiła się edycja hiszpańska *El pensamiento cautivo*, w roku 1955 – włoska *La mente prigioniera*, w roku 1956 – szwedzka *Själur i fångenskap* [Kosińska, Blach, Kasperek 2009]. W dodatku, *Zniewolony umysł* od pierwszej chwili, o czym wspomina sam jego autor, „miał znakomite recenzje w amerykańskich pismach socjologicznych [...] Ta książka jest do dzisiaj uważana za istotną pozycję w tej dziedzinie” [Gorczyńska 1992, 76]. Przekład niemiecki, podobnie jak francuski, zostały poprzedzone niezwykle korzystną dla autora przedmową Karla Jaspersa, która znalazła się także w pierwszym wydaniu hiszpańskim i szwedzkim. W USA docenili przenikliwość Miłosza specjaliści z zakresu socjologii i politologii czy na przykład ekscentryczny myśliciel i utopista Dwight MacDonald¹. Dla Jasper-

¹ Jego sylwetkę zaprezentował polskiemu czytelnikowi Czesław Miłosz w paryskiej „Kulturze” [1954, nr 4]. Przedruk w: Miłosz 1987, 145–154.

sa z kolei liczył się nie tyle polityczny wymiar komentowanego dzieła, ile jego przesłanie moralne, ukazanie procesu dysymulacji i transformacji wewnętrznej [Jaspers 1982, 7–11]. Pozostaje niewątpliwie faktem, że po tej pierwszej fali międzynarodowej recepcji *Zniewolony umysł* dla wielu osób pozostał najważniejszym dziełem Miłosza. Liczącym się, dodajmy, przede wszystkim jako klasyczne studium o stalinizmie, studium rozdzielenia jaźni w warunkach totalitarnych, wreszcie jako analiza „ideokratycznego” aspektu totalitaryzmu.

Tekst pisany z myślą o czytelniku zachodnim najwięcej emocji wywołał jednak wśród rodaków późniejszego Noblisty, zarówno w kraju, jak i na emigracji. Pojawiły się zarzuty kryptokomunizmu, także w „obywatelskich” donosach do ambasady amerykańskiej w Paryżu, które na kilka lat odebrały Miłoszowi szansę na uzyskanie wizy. Środowisko londyńskie atakowało książkę jako z gruntu fałszywą w swoich diagnozach i jej autora jako wciąż „niebezpiecznego dla sprawy polskiej” byłego reżimowego dyplomata, który pelen pychy i nieszczerze próbuje wybielać siebie i system, któremu dotąd wiernie służył. Do najbardziej znaczących głosów krytyki, płynących z emigracji, zaliczyć trzeba polemikę przedstawioną przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, pisarza związanego z paryską „Kulturą”. W *Dzienniku pisanym nocą* podważył on teoretyczne podstawy wyводу Miłosza, wskazując masowy terror, a nie wiarę w historiografię komunizmu, jako wyjaśnienie poparcia udzielonego komunistom przez elity intelektualne. W miejscu rzekomego „heglowskiego zawierzenia historii rozumnej” Herling-Grudziński widział: „maski strachu, znieprawienia, często głupoty, czasem ciągot do władzy” [Herling-Grudziński 1980, 20]. Książkę Miłosza docenił natomiast w swoim *Dzienniku* inny wielki emigrant Witold Gombrowicz [Gombrowicz 1997, 149–151]. Emocje krajowe wokół Miłosza rozgorzały najpierw po ogłoszeniu przezeń decyzji o pozostaniu na emigracji w roku 1951. Ukazanie się *Zniewolonego umysłu* wywołało ich drugą falę. O ówczesnym znaczeniu książki Miłosza świadczy fakt, że w roku 1956 na łamach oficjalnej prasy komentowano ją w zupełnym oderwaniu od dystrybucyjnych realiów. Zakazane dzieło ostro krytykowali wyłącznie koncesjonowani czytelnicy, m.in.: Jerzy Putrament, Roman Bratny, Zygmunt Kałużyński². Różnymi nielegalnymi drogami esej Miłosza trafiał też do innych przypadkowych, jak się wydaje, odbiorców. Pisaną dla pożytku obcego czytelnika książkę wydruko-

² Omawiam to szczegółowo w artykule „*Zniewolony umysł*” Czesława Miłosza – fakt polityczny czy literacki [Pawelec 1998, 16–18].

wano bowiem na biblijnym papierze w specjalnym miniaturowym formacie i zrzucano nad Polską na balonach w roku 1954³.

Fala komentarzy oraz światowych wznowień *Zniewolonego umysłu* w okresie dwóch kolejnych dekad zdecydowanie słabnie i powraca dopiero ze zdwojoną siłą po roku 1980. Na świecie jest to jeden z przejawów reakcji na przyznanie Miłoszowi literackiej Nagrody Nobla. Obok kolejnych edycji angielskich, niemieckich, francuskich, hiszpańskich, reedycji szwedzkiej czy włoskiej, pojawiają się najwyraźniej zainspirowane nagrodą przekłady na norweski (1981), fiński (1983), grecki (1983), niderlandzki (1984). Prawdziwa eksplozja publikacji krajowych wiąże się przede wszystkim z rozwojem niezależnego obiegu po wydarzeniach Sierpnia 1980 roku. Do roku 1989 poza cenzurą ukazuje się blisko trzydzieści różnych wydań *Zniewolonego umysłu*, mających najczęściej za podstawę oryginalną edycję Instytutu Literackiego. Książka nadal budzi żywe emocje, czego dowodem może być chociażby wypowiedź Zbigniewa Herberta w *Hańbie domowej* w roku 1986, z czytelną aluzją do kwestii tzw. „ukąszenia heglowskiego”: „Bardzo przepraszam, ale Hegel leżał już od stulecia pod darnią, a kąsał Berman, kąsał Sokorski, kąsał Kroński... Oni kąsali – nie Hegel” [Trznadel 1996, 288]. Pod koniec lat osiemdziesiątych serię szkiców poświęconych *Zniewolonemu umysłowi* publikuje cenzurowane i ukazujące się legalnie, choć poza oficjalnym monopolem, pismo „Res Publica”. Są to dwa teksty Jana Strzeleckiego [Strzelecki 1988a, 1988b] upominające się o nieopisaną przez Miłosza jakąś drugą stronę tego, co ukazane zostało w *Zniewolonym umyśle* w wyłącznej perspektywie „pustki” i „absurdu”, jako „najlepszych narzędzi pozwalających odtworzyć stan ducha” opisywanej formacji intelektualnej. Zdaniem Strzeleckiego: „Tekst Miłosza, jeśli dotyka tych spraw i doświadczeń, skupia się nierównie gęściej wokół »obalania« niż wokół »ukazywania« wartości” [Strzelecki 1988b, 49]. W innym numerze tego samego pisma z roku 1988 ukazały się jeszcze dwa artykuły o *Zniewolonym umyśle*. Jerzy Ziomek ogłosił głosę do portretów oznaczonych u Miłosza literami greckiego alfabetu [Ziomek 1988]. Autor niniejszego artykułu proponował z kolei interpretację całości dzieła w kategoriach paraboli, uniwersalizującej odbiór dzieła i przekraczającej kontekst polityczny [Pawelec 1988]. Szkic ten, zupełnie nieoczekiwanie, już rok później, notabene z wyboru Czesława Miłosza, otwierał jako „przedmowa” pierwsze oficjalne krajowe wydanie *Zniewolonego umysłu* w roku 1989, dodajmy – w dużym stutysięcznym nakładzie. Podobnie zresztą jak i drugie wydanie w roku 1990, tym razem w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy.

³ Mówi o tym Miłosz w rozmowie. Zob. Gorczyńska 1992, 78–79.

Zmiana sytuacji politycznej w Polsce po Okrągłym Stole i po utworzeniu pierwszego niekomunistycznego rządu Tadeusza Mazowieckiego, złagodzenie i następnie likwidacja cenzury (w roku 1990), stworzyły warunki dla masowego wręcz upowszechnienia dzieła Miłosza. Paradoksalnie oznaczało to wkrótce spadek zainteresowania jego tekstem jako żywym i aktualnym przekazem. W Polsce po roku 1989 *Zniewolony umysł* stawał się tym, czym wcześniej był dla Zachodu: dokumentem historycznym, „klasyczniejącym” z roku na rok studium o przygodzie intelektualistów z komunizmem, zachowującym głównie swoje walory edukacyjne. Widać to wyraźnie w napisanym w roku 1990 przez Andrzeja Walickiego studium „*Zniewolony umysł*” *po latach*. Lektura tekstu Miłosza nakierowana jest w nim na przeszłość, co widać nawet w geście bezpośredniej aktualizacji jego przesłania, z wyraźną intencją czytania „ku przestrodze”:

przypomnienie *Zniewolonego umysłu* potrzebne jest dziś co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze z powodu tendencji zachodniej lewicy – i nie tylko lewicy – do zdyskredytowania pojęcia totalitaryzmu jako produktu zimnej wojny, służącego nie nauce, lecz jedynie antykomunistycznej krucjacie ideologicznej. Po drugie, jako antidotum na tendencję diametralnie przeciwną (rozpowszechnioną zwłaszcza w Polsce), operującą terminem totalitaryzm w taki sposób, aby można było stosować go do wszystkich faz i wariantów realnie istniejącego socjalizmu [Walicki 1993, 316–317].

Prawdopodobnie podobna motywacja, „ku przestrodze”, legła u podstaw nowej fali tłumaczeń książki, która przetoczyła się w latach dziewięćdziesiątych przez świeżo uwolnione od totalitarnego ucisku kraje nowych demokracji. Kolejne edycje pojawiają się w przekładach: czeskim (1992), węgierskim (1992), bułgarskim (1992), litewskim (1995), chorwackim (1998), łotewskim (1998), estońskim (1999), rumuńskim (1999).

Książka Miłosza pisana dla „czytelnika z szerokiego świata” wzbudziła od razu emocje Polaków w kraju i na emigracji. Została nawet bez wiedzy autora i bez zgody wydawcy wykorzystana w legendarnym już propagandowym zrzucie balonowym. Tekst wchodzi później do kanonu polskich opozycyjnych lektur i to na pierwszym miejscu. Okazało się zatem, że *Zniewolony umysł* w momencie swojego powstania i przez cały czas trwania państwa komunistycznego, pozostając cenioną pozycją wśród znawców sowietologii zachodniej, trafiał przede wszystkim do intelektu i emocji polskiego odbiorcy. Po nastaniu demokratycznych rządów pozostał jednak w Polsce zapisem

historii, który emocji, zwłaszcza w młodym pokoleniu, już nie wywołuje. Znamionem tego dowodem może być relacja prasowa z Festiwalu Literackiego im. Czesława Miłosza w Krakowie w roku 2009, podczas którego odbyła się debata: „Zniewolony umysł – Umysł wyzwolony”. Relacjonująca przebieg festiwalu dziennikarka pisze m.in.:

Inaczej było podczas obleganych spotkań polskich twórców młodszego pokolenia – mało kto z nich uznał *Zniewolony umysł* za książkę dla siebie ważną (dla Adama Zagajewskiego był to jednak dowód na jej klasyczność). Mimo to dyskusje bywały gorące. W piątek w piwnicach pubu Alchemia po wierszu przeczytali Tadeusz Dąbrowski, Marta Podgórnik, Andrzej Sosnowski, Edward Pasewicz, Dariusz Suska i Krzysztof Koehler. To w pewnym sensie dowód na nieaktualność dzieła Miłosza – zauważył prowadzący Piotr Śliwiński. – *Zniewolony umysł* opowiadał o dążeniu do jednego języka, a my usłyszeliśmy tutaj sześć różnych głosów [Niemczyńska 2009a, 15].

Podczas wspomnianej festiwalowej debaty okazało się natomiast, że tekst Miłosza z entuzjazmem komentowany był przez przedstawicieli innych narodów i to, co ciekawe, nie tylko tych zmagających się wprost z rozmaitymi dyktaturami. Ramin Dżahanbeglu, filozof irański, uznał, że książkę mogliby z wielkim pożytkiem czytać Irańczycy i że czytanie Miłosza w Teheranie „mogłoby pomóc przejść od ideologii kłamstwa do ideologii prawdy”⁴. Dla Dubravki Ugresić, pisarki chorwackiej, *Zniewolony umysł* to studium antropologiczne, „nie tylko o tym, jak komunizm zmienia ludzi”. Najszerszy kontekst współczesnego odczytania dzieła zakreślił amerykański literaturoznawca Robert Faggen: „Tak naprawdę jedyną ideologią obecną dziś w Ameryce jest nadużywanie narkotyków. To na pewno dobry temat, skoro mówimy o zniewoleniu umysłu. Miłosz pisał przecież o pigulce Murti Binga, po której zyskiwało się światopogląd, i w pewnym sensie przewidział przyszłość”.

Amerykański historyk i komentator polityczny Tony Judt, już przy innej okazji, także uznał przydatność Miłoszowych obrazów alegorycznych do opisu zdarzeń jak najbardziej współczesnych:

Przypomnijcie sobie podobny do Ketmanu trans intelektualistów, których kilka lat temu porwał pęd prezydenta Busha do wojny. [...] Nasza

⁴ Wszystkie cytaty w niniejszym akapicie za: Niemczyńska 2009b.

dzisiejsza wiara w „rynek” odgrywa tę samą rolę, co jej radykalny XIX-wieczny odpowiednik – wiara w dziejową konieczność, postęp i Historię [...]. Ale rynek – podobnie jak materializm dialektyczny – to pojęcia abstrakcyjne [...]. Ma swoich wiernych wyznawców, ma zwolenników, którzy prywatnie mogą wątpić w dogmaty, ale nie widzą innego wyjścia, jak głosić je publicznie. Ma wreszcie swoje ofiary, z których wiele – zwłaszcza w USA – posłusznie połknęło pigułkę i teraz z dumą głosi zalety doktryny, która im samym nigdy nie przyniesie korzyści [Judt 2010, 23].

Uniwersalne odczytanie dzieła Miłosza nieobce jest jego katalońskiemu tłumaczowi, który podkreśla, że „w przeciwieństwie do tego, co czyniono przez dziesięciolecia, dziś możemy go czytać jako coś więcej niż reportaż”⁵, ponieważ aktualność *Zniewolonego umysłu* „nie zależy od istnienia bądź upadku reżimów komunistycznych, lecz od trwałości określonych postaw i podobieństwa pewnych procesów kultury do tego, co opisał Miłosz”. Guillem Calaforra pokazuje, jak tekst Miłosza przestaje być dokumentem przeszłości, stając się „przenikliwą metaforą niektórych aspektów współczesności”. Może „stanowić odtrutkę na nowe formy indoktrynacji, nowe »religie świeckie«, nowe hołdy składane Konieczności Dziejowej” w świecie pozostającym pod władzą „pragmatycznego nihilizmu”. Jak dowodzi Calaforra:

Narcystyczne samozadowolenie z obecnego stadium historycznego pojmowanego jako *non plus ultra*, neohegłowska idea Ładu Światowego jako celu i końca historii – wszystko to są elementy Nowej Wiary, która panuje w coraz większym stopniu bez opozycji. Dodajmy, że chodzi o marsz ku ostatecznemu zwycięstwu najbardziej surowej, instrumentalnej racjonalizacji, której nienaruszalnymi symbolami są rynek, zysk i wartość pragmatyczna [Calaforra 2004, 28].

Zniewolony umysł powinien być zatem dziś czytany jako „ostrzeżenie przed »alchemikami historii«, zwolennikami umieszczania ludzkości na prokrustowym łożu konieczności historycznej”.

Rzecz jasna, alegoryczna wykładnia dzieła nie może unieważniać wagi jego aspektu historycznego. Niemniej jednak, esej Czesława Miłosza, oderwany już od polskiego czy nawet szerszego – stalinowskiego i komunistycznego kontekstu, okazuje się nadal „podatny na zdradę”, czyli potwierdza swoją zdolność do stawania się w każdym momencie historii czym innym niż był

⁵ Ten i następne cytaty w niniejszym akapicie za: Calaforra 2004.

poprzednio⁶. Napisany dla obcych wyzwał emocje wśród swoich. Kiedy w przekonaniu swoich, i nawet samego autora⁷, stracił aktualność, zaczął przemawiać do obcych, choć sensami zapewne przez autora nawet nieprzewidywanymi. Żywotność propozycji Miłosza zdają się potwierdzać nowe przekłady, publikowane już głównie w pierwszej dekadzie XXI wieku, z których geografii być może da się wyczytać nowe tropy interpretacyjne: białoruski (2000), rosyjski (2003), kataloński (2005), serbski (2006), turecki (2006).

Literatura

- Calaforra G., 2004, *Pokusa i więzienie*, „Gazeta Wyborcza”, 4–5.09.
- Escarpit R., 1980, *Literatura i społeczeństwo*, tłum. Lalewicz J., w: Mencwel A., red., *W kręgu socjologii literatury. Antologia*, Warszawa.
- Gombrowicz W., 1997, *Dziennik 1953–1956*, Kraków.
- Gorczyńska R. (Czarnecka E.), 1992, *Podróżny świata. Rozmowy z Czesławem Miłoszem. Komentarze*, Kraków.
- Herling-Grudziński G., 1980, *Dziennik pisany nocą. 1973–1979*, Paryż.
- Jaspers K., 1982, *Préface*, w: Miłosz C., *La pensée captive. Essai sur les logocraties populaires*, Paris.
- Judt T., 2010, *Zniewolone umysły dawniej i dziś*, tłum. Witkowska K., „Gazeta Wyborcza”, 4–5.09.
- Kosińska A., Błach J., Kasperek K., oprac., 2009, *Czesław Miłosz. Bibliografia druków zwartych*, Kraków–Warszawa.
- Miłosz C., 1987, *Zaczynając od moich ulic*, Warszawa.
- Niemczyńska M.I., 2009a, „Zniewolony umysł” i zniewolenie poezji, „Gazeta Wyborcza”, 27.10.
- Niemczyńska M.I., 2009b, *Co nam dziś mówi „Zniewolony umysł”? Teberanowi trzeba Miłosza*, „Gazeta Wyborcza”, 7–8. 11.
- Pawelec D., 1988, *Zniewolony umysł jako parabola*, „Res Publica”, nr 5.
- Pawelec D., 1998, „Zniewolony umysł” Czesława Miłosza – fakt polityczny czy literacki, w: Pawelec D., *Debiuty i powroty*, Katowice 1998.
- Strzelecki J., 1988a, *Rekonstrukcja „sensu”*, „Res Publica”, nr 10.
- Strzelecki J., 1988b, *Sprawy nadwiślańskiego umysłu. „W człowieku nie ma nic?”*, „Res Publica”, nr 1.
- Trznadel J., 1996, *Hańba domowa*, Warszawa.
- Walicki A., 1993, *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa.
- Ziomek J., 1988, *Beta kontra Mi*, „Res Publica”, nr 5.

The Captive Mind – the Change in the Modes of Reception

This article presents the changes through history in the reception of *The Captive Mind* by Czesław Miłosz. The book was published in 1953, first of all for the foreign readers. There

⁶ Zgodnie z wykładnią R. Escarpita: Escarpit 1980, 168.

⁷ Mówi o tym Miłosz w przywoływanej rozmowie z R. Gorczyńską [Gorczyńska 1992, 80].

were editions in English, French, German, Italian, Spanish, Swedish. However, it mainly evoked emotions of Poles at home and on emigration. After the 1989, with the first legal mass edition, we observed a decrease of interest in Poland for the Milosz's text. It has become a classical work, it kept up didactic function. On the other hand, the world response argues, through universal interpretations and new translations in 21th century (a Belorussian, Russian, Turkish, Catalan, Serbian), that the Milosz's propositions are current and attractive outside Poland, in other geopolitical conditions.

Key words: Czesław Miłosz, *The Captive Mind*, reception